WIELKOPOLSKI
DZIENNIK LUDOWY
PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 5
NIEDZIELA
18 lipca 1948 roku

We Włoszech po zamachu na Togliatti'ego

Strajk odwołany, prowokacje trwają

Opinia światowa potępia sprawców zamachu

Pod koniec piątkowego posiedzenia w senacie włoskim, senator Pertini zakomunikował, że był przyjęty w szpitalu przez dra Pallone, który oświadczył, iż stan zdrowia Togliatti'ego budzi poważne obawy z powodu komplikacji, jakie nastąpiły na skutek zapalenia płuc.

„Możność powrotu Togliatti'ego do zdrowia — stwierdził dr. Pallone — należy szacować na 50 proc. Stan ogólny jest raczej ciężki".

Jednocześnie dr Pallone zaprotestował w mieniu własnym oraz profesorów-chirurgów — Baldoniego i Frugoniego z powodu **systematycznych fałszerstw, dokonywanych przez oficjalną propagandę odnośnie biuletynów w sprawie stanu zdrowia rannego.**

Strajk powszechny we Włoszech, ogłoszony na znak protestu przeciwko zamachowi na Togliatti'ego został w piątek odwołany przez Konfederację Pracy.

W komunikacie konfederacji, odwołującym strajk, podkreślono z uznaniem jednomyślne, imponujące przystąpienie całych Włoch do strajku powszechnego na znak protestu przeciwko tchórzliwemu zamachowi na Palmiro Togliatti'ego.

Strajk powszechny, przeprowadzony spontanicznie przez wszystkich włoskich pracowników na wiadomość o zamachu, a sankcjonowany później przez Konfederację Pracy, **był wyrazem zdecydowanej woli mas pracujących przeciwstawienia się ofensywie reakcji.**

Natychmiastowa i zdecydowana odpowiedź, jaką na zbrodnię reakcji dały masy robotnicze, postawiła przed krajem zagadnienie przeprowadzenia radykalnej zmiany obecnej polityki. Politykę tę charakteryzuje popieranie pracodawców i reakcji. Polityka ta umożliwiła dopuszczenie do zbrodni, nad którą ubolewa naród włoski i cały świat kulturalny.

Cała demokratyczna opinia światowa z najwyższym oburzeniem potępia zamach na Togliatti'ego.

***

W zakładach pracy Moskwy, Leningradu i innych miast ZSRR odbywają się na wieść o zamachu na życie Togliatti'ego spontaniczne wiece, w których wzięły udział dziesiątki tysięcy robotników radzieckich.

Również przedstawiciele nauki radzieckiej dali wyraz swojemu oburzeniu.

Prezydent Akademii Nauk ZSRR Sergiej Wawiłow opublikował, potępiając w ostrych słowach zbrodnię faszystowską, w prasie radzieckiej oświadczenie, w którym podkreśla, **że zamach na Togliatti'ego jest nowym aktem terroru, świadczącym o strachu reakcji przed wzrostem wpływów idei komunistycznej w szerokich masach.** Wawiłow wyraża przekonanie, że naród włoski, który wniósł cenny wkład do skarbca kultury światowej, potrafi obronić zdobycze demokracji przed zakusami reakcji.

***

Komunistyczna partia USA przesłała do sekretarza generalnego komunistycznej partii Włoch Togliatti'ego depeszę, w której życząc mu jak najrychlejszego powrotu do zdrowia, podkreśla, że **zbrodniczy zamach faszystowski na życie przywódcy komunistów włoskich jest rezultatem polityki imperializmu amerykańskiego, mieszającego się do spraw wewnętrznych Włoch i otaczającego opieką faszystów włoskich.**

***

W miejscowości Pozzuoli w prowincji neapolitańskiej doszło w czwartek wieczorem do poważnego zamachu, zorganizowanego przez faszystów i monarchistów. Na tłum zebrany na wiecu, na którym przemawiał poseł komunistyczny Alicata, rzucono z tarasu domu bombę dużych rozmiarów. Eksplozja bomby spowodowała zranienie 23 osób.

Akademicy realizują

dzieło zjednoczenia

Wielkie dzieło zjednoczenia demokratycznej młodzieży polskiej otwiera kongres czterech studenckich organizacji demokratycznych: Ogólnopolskiego Komitetu Studiującej Młodzieży Wiejskiej „Wici", Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie", Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, oraz Związku Młodzieży Demokratycznej.

Dziś — 17 lipca — rozpoczyna on swoje dwudniowe obrady w sercu Śląska, Wrocławiu. Dziś i jutro akademicka młodzież polska dokona ostatnich wiązań wspólnego domu organizacyjnego. Cztery odrębne dotąd organizacje znajdą się pod jednym dachem.

Stanie się faktem to, co było do tej pory założeniem i celem wysiłków: odrębnych na wewnątrz każdej organizacji i wspólnych na gruncie, najpierw komisji porozumiewawczych, potem komitetów jedności działania, a wreszcie Komitetów Jedności.

Zjednoczenie zostało więc dobrze przygotowane gruntowną pracą ideową i organizacyjną w ciągu wielu miesięcy.

Musiało do niego dojść, skoro w programach swoich młodzież tak oto określała główne swoje dążenia:

„...Cele, zadania i obowiązki młodzieży są wspólne, tak jak wspólne są interesy pracującego ludu wsi i miast. Dlatego przez współpracę wszystkich bratnich organizacji młodzieży budujemy świadomie jedność organizacyjną młodego pokolenia Polski". (Z deklaracji ideowej ZMWRP „Wici").

Kongres jest więc tylko uwieńczeniem tych wysiłków i spełnieniem dążeń młodzieży. Okazało się bowiem, że główne nurty ideowe czterech organizacji są wspólne, że mogą one znaleźć wspólny grunt ideowy.

Jeżeli tak, to bezcelowym byłoby utrzymywanie czterech odrębnych organizacji, czterech różnych zarządów i aparatów organizacyjnych. Byłoby to rozrzutnością i marnotrawieniem cennych sił społecznych, gdybyśmy je w dalszym ciągu dzielili.

Ale nie tylko motyw oszczędności łączenia sił i większej jakości i wydajności w pracy przemawiał za zjednoczeniem. Daleko silniej naciskały tu potrzeby wychowania młodej inteligencji ludowej na miarę idących czasów i zadań. Idą czasy nieustępliwej walki o demokratyczną treść życia w kraju i o demokratyczne oblicze świata. Zadania te wypełnić może tylko młodzież należycie uzbrojona ideowo.

Tą wspólną kuźnią ideową, która wychowa nową, uspołecznioną inteligencję ludową — będzie jedna wielka, wspólna organizacja zjednoczonej demokratycznej młodzieży akademickiej. Organizacja taka będzie spełniać swe zadanie daleko lepiej, niż dotychczasowe rozczłonkowane, odrębne organizacje studenckie.

Dlatego też z faktem zjednoczenia studenckich organizacji demokratycznych wiążemy jak największe nadzieje.

M. Młudzik

Żniwa w pełni



Powalone żyta trzeba żąć kosą; tam jednak, gdzie zboża oparły się deszczom, wyruszyły w pole żniwiarki.

300 obserwatorów ONZ w Palestynie

Rada Bezpieczeństwa wzywa

do wznowienia rozejmu w ciągu 3 dni

Rada Bezpieczeństwa na czwartkowym nocnym posiedzeniu **z nieznacznymi poprawkami przyjęła rezolucję amerykańską w sprawie Palestyny,** która mówi, że: **sytuacja w Palestynie zagraża pokojowi i wzywa obie strony walczące — najpóźniej w ciągu trzech dni do wyrażenia zgody na zawieszenie działań wojennych.**

Rozejm ma być utrzymany w mocy aż do pokojowego uregulowania problemu palestyńskiego.

Za rezolucją głosowało 7 członków Rady, przeciwko — 1 (Syria). Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele ZSRR, Ukrainy i Argentyny.

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie w wykonaniu rezolucji powziętej na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa zwrócił się do rządów USA, Francji i Belgii z żądaniem wysłania dodatkowych obserwatorów do Palestyny, celem nadzoru nad realizacją uchwały o rozejmie. Przypuszczalnie każdy z tych rządów wyśle po 100 obserwatorów.

***

Rzecznik rządu Izraela zakomunikował w piątek, że Izrael przyjął uchwałę Rady Bezpieczeństwa, wzywającą do zawieszenia broni w 3 - dniowym terminie. Decyzja Rady będzie natychmiast wprowadzona w życie przez wojska żydowskie, z chwilą wydania przez rządy państw arabskich odpowiednich rozkazów przerwania ognia swoim wojskom w Palestynie.

Zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa, w sobotę w godzinach rannych ma nastąpić w Jerozolimie zawieszenie broni. Przedstawiciel rządu Izraela zwrócił się do Komisji Rozjemczej ONZ w Jerozolimie z prośbą o zawiadomienie do późnego wieczoru w piątek, czy Arabowie godzą się na zaprzestanie działań wojennych.

—oOo—

Strajk urzędników francuskich rozszerza się

Na wspólnym posiedzeniu CGT i Force Ouvriere, zapadła uchwała proklamowania strajku wszystkich urzędników państwowych w Paryżu, celem poparcia strajku 70 tys. urzędników instytucji, podległych ministerstwu skarbu, o ile rząd nie uwzględni wysuniętych przez nich postulatów.

***

Niezależny związek policjantów postanowił domagać się dla swych członków podwyżki płac w związku ze wzrostem kosztów utrzymania, grożąc w przeciwnym wypadku proklamowaniem strajku.

Zewsząd o wszystkim

ROBOTNICY POMAGAJĄ CHŁOPOM PRZY ŻNIWACH

Związki zawodowe robotników przystąpiły samorzutnie na terenie całej Polski do pomocy chłopom przy żniwach. I tak np. w woj. śląsko - dąbrowskim fabryki zorganizowały stałą opiekę nad gromadami wiejskimi. Wysyłają one grupy robotników do żniw oraz udzielają pomocy w ośrodkach maszynowych. Akcja ta przybiera charakter masowy i daje dobre wyniki.

2 PREZYDENTÓW PANAMY

Po trzydniowym okresie, w którym władzę w Panamie sprawowało 2 prezydentów, panamski sąd najwyższy orzekł, że uchwała Zgromadzenia Narodowego, powzięta większością 1 głosu, o zdymisjonowaniu prezydenta Jimeneza i mianowaniu na jego miejsce Enrique Obarro, jest sprzeczna z konstytucją i nieważna. Armia panamska poparła Jimeneza, który pozostał w pałacu prezydenckim. Czyli: „Jak twoje, to ci nikt nie zabierze".

POCHODNIA OLIMPIJSKA POD STRAŻĄ WOJSKA

Aby wojska demokratyczne gen. Markosa nie pochwyciły pochodni z Olimpii, faszystowski rząd grecki postanowił, że droga od Olimpii aż do Katakolon (36 km) będzie specjalnie strzeżona przez oddziały wojsk ateńskich, składających się z czołgów i wozów pancernych. Zarządzenie to najdobitniej wskazuje, że ministrowie „rządu ateńskiego" — żeby się najdelikatniej wyrazić — nie za bardzo trzeźwo patrzą na ten świat...

CZERWIEŃ I SZAŁ

Jak donosi gazeta londyńska „Daily Graphic", pracy w ministerstwie zaopatrzenia, zostało usuniętych jeszcze sześciu naukowców pod zarzutem „sympatii prokomunistycznych" W ten sposób liczba zwolnionych z pracy na tej podstawie pracowników naukowych wynosi sześćdziesiąt osób. Na widok czerwieni pewne zwierzęta stają dęba. I na to nie ma rady. Gorzej natomiast, że strzelają byki!

Anglosaska »wolność«

PATENTOWANI szermierze wolności, obrońcy swobody we wszystkich jej odmianach, głosiciele praw człowieka, słowem anglosascy nadludzie tym głośniej deklamują o wszelkich cnotach, tym częściej odmieniają wyraz „wolność" we wszystkich liczbach i przypadkach, im mniej spokojne mają sumienia, im częściej sami wolność na każdym kroku gwałcą.

Osławiony amerykański komitet dla działalności nieamerykańskiej, którego tradycje sięgają ponurej mafii Ku-Klux-Klanu, wroga całego świata: chrześcijan, Żydów, Murzynów, socjalistów, demokratów, a którego aktualna działalność do złudzenia przypomina chwalebne wyczyny defensyw faszystowskich i półfaszystowskich całego świata, zatacza coraz szersze kręgi.

Amerykańskim łowcom skalpów komunistycznych w wydaniu marshallowsko - taftowym pozazdrościli laurów ich europejscy pobratymcy z Londynu i rozpoczęli własne łowy. Po przemówieniu Attlee w dniu 15 marca br., w którym premier Wielkiej Brytanii, jak wielki łowczy dający hasło do rozpoczęcia polowania, dał sygnał do nagonki antykomunistycznej, rząd brytyjski rozpoczął łowy na wielką skalę. Czystka objęła nie tylko czynnych członków partii komunistycznej, ale również outsiderów, do których — rzecz jasna — zaliczyć można wszystkich niewygodnych sobie ludzi, to znaczy wszystkich, którzy sympatyzują z organizacjami postępowymi.

W Londynie stworzono, specjalny centralny komitet dla przeprowadzenia czystki, w skład którego wchodzą również Attlee, Bevin i Morrison.

Anglicy nie są takimi brutalami, jak Amerykanie. Anglicy, jak wiadomo, lubią wszystkie czynności spełniać w białych rękawiczkach, aby nie poplamić sobie rąk. I w tym wypadku postąpiono nie inaczej. Urzędnicy podejrzani o nieprawomyślność nie są po prostu wylewani z pracy. Daje im się tylko do zrozumienia, że powinni poprosić o dymisję. No, a jeżeli są na tyle gruboskórni, że o dymisję nie proszą, sami są sobie winni. W jednym i w drugim wypadku pozbawieni są pensji i odszkodowania za zerwanie umowy pracy.

Istnieje specjalny oddział wojskowej organizacji szpiegowskiej pod nazwą M15. Zadaniem tej organizacji jest tworzenie „czarnych list". Pracuje ona bardzo intensywnie, skoro w ciągu tygodnia czystki w samym tylko ministerstwie obrony wykryła aż 45 nieprawomyślnych.

„Sunday Express" przypuszcza, że czystka wyjdzie poza początkowe ramy urzędników państwowych. Podobne poglądy wypowiadali parokrotnie poszczególni kapitaliści, pragnący upiec swoją pieczeń przy okazji. Rozumują oni: jeśli rząd wyrzuca komunistów z posad rządowych, dlaczego nie mieliby tego samego zrobić fabrykanci w stosunku do robotników komunistycznych, którzy przecież są elementem najniebezpieczniejszym dla kapitału, elementem broniącym swoich praw najkonsekwentniej.

„Daily Worker" donosi, że kapitaliści uknuli slogan, jakoby robotnicy komunistyczni ponosili winę za małą wydajność pracy w fabrykach. Między innymi, prezydent izby handlowej w Bristolu, płk. Whitowill wyraził podobny pogląd w wywiadzie prasowym.

Słowem „wolność" kwitnie.

I ci sami ludzie śmią jeszcze zarzucać innym, że u nich nie ma wolności.

Rząd USA odmawia wizy posłowi brytyjskiemu

Rząd amerykański odmówił wydania wizy wjazdowej do USA członkowi Brytyjskiej Izby Gmin, komuniście Piratinowi, który miał wziąć udział w kongresie partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych.

Rząd de Gasperi'ego chce wprowadzić ustawę antystrajkową

Burzliwe posiedzenie parlamentu włoskiego

Piątkowe posiedzenie Izby Posłów miało przebieg burzliwy. Dyskutowano nad interpretacją partii lewicowych w sprawie prowokacyjnego zachowania się policji w czasie strajku.

Jako pierwszy przemawiał premier de Gasperi, rzucając szereg oszczerstw pod adresem komunistów, które posłowie Frontu Ludowo-Demokratycznego przerywając mu, natychmiast dementowali.

Kiedy premier zakończył słowami, że „rząd zamierza wydać ustawę ograniczającą prawo strajku", sekretarz Konfederacji Pracy di Vittorio powstał, protestując głośno przeciwko temu oświadczeniu i zamiarom rządu.

Następnie przemawiał Nenni, wygłaszając ostre oskarżenie pod adresem ministra spraw wewn. Scelby i premiera de Gasperi'ego.

Na fakty, które zaszły, rząd odpowiedział oświadczeniem, że będzie starał się o wydanie ustaw antystrajkowych. — Poniesiecie konsekwencje waszej bezsensownej i bezprawnej polityki! — oświadczył Nenni.

Sytuacja w północnych Włoszech jest nadal napięta. W wielu miastach robotnicy w dalszym ciągu pozostają w fabrykach pomimo oficjalnego zakończenia strajku.

Do poważniejszych incydentów doszło w Bolonii, gdzie policja usiłowała zorganizować akcję łamistrajkową przed zakończeniem strajku. W czasie starcia z demonstrantami policja uczyniła użytek z broni, na co demonstranci odpowiedzieli rzucaniem bomb ręcznych. Z obu stron jest wielu rannych.

W miejscowości Civita Castellana koszary karabinierów zostały w piątek wieczorem zajęte przez demonstrantów. Zmotoryzowane pancerne kolumny karabinierów wysłano na objazd różnych miast Lacium, gdzie wybuchły rozruchy.

Echa odpowiedzi radzieckiej

Jasny i zdecydowany pogląd na sprawę Berlina

W artykule poświęconym odpowiedzi radzieckiej na notę mocarstw zachodnich, dziennik londyński „Daily Worker" pisze: „Oświadczenie rządu radzieckiego, iż jest gotów własnymi środkami zabezpieczyć wyżywienie ludności całego „Wielkiego Berlina", usuwa grunt spod nóg propagandzie ministerstwa spraw zagranicznych, która dowodziła, że Anglia broni mieszkańców zachodnich dzielnic Berlina od groźby głodu. Oprócz tego — stwierdza dalej dziennik — w nocie radzieckiej wyraźnie wskazuje się na to w jaki sposób mocarstwa zachodnie same pozbawiły się prawa dalszego przebywania w Berlinie.

Komentując odpowiedź radziecką na noty państw zachodnich „L'Humanité" domaga się rozmów 4 mocarstw nad całością problemu niemieckiego.

„Ce Soir" podkreśla: „Przeciętny człowiek widzi jasno, że Związek Radziecki jest gotów rozpocząć rozmowy nad całością problemu niemieckiego. Usiłowania państw zachodnich uregulowania sprawy Berlina niezależnie od problemu Zagł. Ruhry, prowadzą do niczego. Mamy okazję wszczęcia rozmów z Moskwą oraz sposobność powrotu na drogę pokoju i współpracy międzynarodowej. Waszyngton, Londyn i Paryż winny odpowiedzieć bez zwlekania".

„Le Monde" podkreśla zakłopotanie „Foreign Office" w związku z odpowiedzią radziecką. Dziennik przypisuje Bevinowi zamiar odbycia rozmowy z Bidault, celem uzgodnienia stanowiska obu państw.

Dzienniki berlińskie opublikowały tekst odpowiedzi na notę trzech państw zachodnich w sprawie sytuacji w Berlinie. Większość dzienników podkreśla, że wina za położenie w Berlinie spada na Stany Zjednoczone, Anglię i Francję.

Dziennik „Neues Deutschland" demaskuje tendencyjną kampanię pewnej części prasy, usiłującej sugerować, że idzie tylko o Berlin, gdy w rzeczywistości sprawa dotyczy całych Niemiec. Państwa zachodnie — pisze dziennik — nie poprzestały na rozbiciu Niemiec, ale starają się też to samo zrobić z Berlinem, ażeby wnieść chaos w życie gospodarcze radzieckiej strefy okupacyjnej. Takie postępowanie jednak spowodowało trudności właśnie w zachodnich sektorach Berlina. Trudności te mogą zostać usunięte, jeśli państwa zachodnie wrócą do zasad czwórporozumienia, albo opuszczą Berlin.

Dziennik „National Zeitung" stwierdza, że odpowiedź radziecka w jasny ale zdecydowany sposób przedstawia pogląd władz radzieckich na problem niemiecki. „Der Morgen" zaznacza, że sprawy Berlina nie można oddzielać od zagadnienia całych Niemiec.

Ryzykowna gra Trumana

Walka o fotel prezydenta USA

Decyzja Trumana zwołania na dzień 26 b.m. nadzwyczajnej sesji Kongresu USA, oceniana jest w kołach tutejszych, jako przedsięwzięcie ryzykowne, jako gra „va banque", jako manewr podyktowany przede wszystkim względami przedwyborczymi.

Truman zapowiedział, że wniesie na porządek dzienny nadzwyczajnej sesji Kongresu problemy walki z inflacją, federalnego programu budowlanego, praw cywilnych oraz zliberalizowania ustawy o t.zw. D.P. Republikanie poczynili w tych wszystkich sprawach daleko idące obietnice w przeświadczeniu, że będą nimi żonglowali w czasie kampanii wyborczej, bez konieczności konkretnego ich rozpatrzenia przed zwołaniem Kongresu w roku 1949. Obecnie Truman pragnie im „dać możność realizacji tych obietnic" i wykazania, że nie były one „rzucane na wiatr". Jeśli Kongres, w którym republikanie posiadają większość, nie spełni swych obietnic przedwyborczych, da to demokratom silną broń do ręki. Spełnienie natomiast tych obietnic pozwoli Trumanowi powiedzieć, że zmusił republikanów do akcji dla dobra narodu, która bez jego inicjatywy nie została by podjęta. Niemniej jednak ten drugi wypadek byłby dla demokratów wielce niekorzystny, gdyż pozbawiłby ich w czasie kampanii wyborczej głównych argumentów, wysuwanych przeciwko partii republikańskiej. W tym właśnie leży ryzyko, na które poszedł Truman. Powszechnie przypuszcza się, że Truman liczy, iż republikanie będą usiłowali „wykręcić się sianem".

W każdym razie, jak podkreśla się w kołach nowojorskich, posunięcie Trumana nie ma precedensu. Nigdy dotąd kandydat, ubiegający się o ponowny wybór, nie wzywał partii przeciwnej do wykonania jeszcze przed wyborami programu wyborczego.

Złom z Niemiec do USA

Agencja Reutera donosi z Duesseldorfu, że na podstawie umowy, która wkrótce zostanie zawarta, Stany Zjednoczone wywiozą z Zagłębia Ruhry ponad 250 tys. ton złomu metalowego.

Dotychczas Stany Zjednoczone wywiozły z Niemiec około 220 tys. ton złomu.

Rektorzy polskich wyższych uczelni protestują przeciw bombardowaniu Uniw. Hebrajskiego w Jerozolimie

Palestyna, kraj w którym skoncentrowany jest bezcennej wartości dorobek kulturalny jest objęta pożogą wojny. Wojna ta została rozpętana przez niesprowokowaną agresję ze strony władców sąsiednich krajów arabskich przeciwko narodowi żydowskiemu, walczącemu o zachowanie niepodległego bytu państwa Izrael, odzyskanego po 2 tysiącach lat.

Agresja w Palestynie, tak samo, jak w każdej innej części kuli ziemskiej stanowi **poważną groźbę dla zachowania pokoju na świecie** i dlatego **win na spotkać się z powszechnym potępieniem**, zwłaszcza gdy celem jej jest zdławienie dążeń narodu do ugruntowania swej wolności i niepodległości.

Ludzkość płaci wysoką cenę za skutki działań wojennych, cały jej dorobek duchowy i materialny jest zagrożony przez wojnę, a nadto ponosi niepowetowane straty w ludziach, **ginie przede wszystkim kwiat ludzkości — młodzież.** Żyjemy jeszcze wśród zniszczeń i ruin, spowodowanych przez drugą wojnę światową, my zaś Polacy jesteśmy tym narodem, który poniósł stosunkowo największe straty wskutek tej wojny w każdej dziedzinie życia.

Gdy więc wojna toczy się w Palestynie, gdzie na zniszczenie narażone są szczególnie drogie całej ludzkości pamiątki historyczne i kulturalne, **świat cywilizowany winien podnieść swój głos w obronie tych wielkich wartości dla zachowania ich przed dewastacją.**

My, uczeni polscy, tak ciężko doświadczeni w wyniku ostatniej wojny wskutek utraty dorobku kultury naszego narodu, napadniętego przez hitleryzm, uważamy za swój obowiązek wystąpić w obronie zagrożonych dóbr historycznych i kulturalnych w Palestynie i wzywamy cały świat cywilizowany do pojęcia akcji w tym kierunku.

Wśród dóbr kultury i nauki, będących zdobyczą najnowszych czasów w Palestynie, dzięki wspaniałej pracy cywilizacyjnej narodu żydowskiego w tym kraju, na przestrzeni ostatniego trzydziestolecia, na poważne niebezpieczeństwo zniszczenia wystawiony jest **Uniwers. Hebrajski oraz wielka Biblioteka Narodowa**, w której zgromadzone są bezcenne wartości dzieła — unikaty, ich zniszczenie jest stratą niepowetowaną dla kultury ludzkiej.

Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie i Biblioteka Narodowa są pod stałym obstrzałem artylerii arabskiej. Są już olbrzymie straty. Na posterunku padło **czterech profesorów o światowej sławie**, a kilkudziesięciu docentów, asystentów i pracowników na ukowych zostało zabitych lub rannych bądź w walkach bądź wskutek bombardowania. Niepowetowane są straty materialne, jedno skrzydło Biblioteki wraz z książkami zostało spalone, wzorowy szpital „Hadassa" wraz z klinikami uniwersyteckimi, został doszczętnie zniszczony.

Niebezpieczeństwo zniszczenia Uniwersytetu Hebrajskiego i jego Biblioteki narasta z dniem każdym. Zwracamy się przeto z apelem do wszystkich pracowników nauki i do wszystkich ludzi w Polsce i na świecie, którym dobro kultury ludzkiej leży na sercu.

Stajemy w obronie zagrożonego Uniwersytetu Hebrajskiego i jego Biblioteki w Jerozolimie i protestujemy przeciwko podejmowaniu działań wojennych, zmierzających świadomie i celowo do zniszczenia ośrodka wiedzy, nauki i kultury, jakim jest Uniwersytet, jego zakłady i Biblioteka, powstałe w wyniku ciężkiej i długoletniej pracy cywilizacyjnej narodu żydowskiego w Palestynie.

Prof. Dr Stefan Błachowski — Rektor Uniwersytetu Poznańskiego.
Prof. Dr Czubalski — Rektor Uniwersytetu Warszawskiego.
Prof. Walery Goetel — Rektor Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie.
Prof. Dr Ludwik Kolankowski — Rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.
Prof. Dr Tadeusz Kotarbiński — Rektor Uniwersytetu w Łodzi.
Prof. Dr Stanisław Kulczyński — Rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu.
Prof. Inż. Męczeński — Profesor Politechniki Warszawskiej.
Prof. Kazimierz Nitsch — Prezes Polskiej Akademii Umiejętności.
Prof. Brunon Nowakowski — Rektor Akademii Lekarskiej w Bytomiu.
Prof. Henryk Raabe — Rektor Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie.
Prof. Dr Michał Reicher — Rektor Akademii Lekarskiej w Gdańsku.
Prof. Zygmunt Sarna — Rektor Akademii Handlowej w Krakowie.
Prof. Franciszek Skupieński — Rektor Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi.
Prof. Dr Bohdan Stefanowski — Rektor Politechniki Łódzkiej.
Prof. Inż. Stella - Sawicki — Prorektor Wydziałów Politechnicznych w Krakowie.
Prof. Stanisław Turski — Rektor Politechniki Gdańskiej.
Prof. Dr Franciszek Walter — Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Prof. Dr Bolesław Wilanowski — Rektor Wyższej Szkoły Administracji w Łodzi.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Plenarne Zgromadzenie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej uchwaliło, że kongres partii odbędzie się 31 października 1948 r.

● W Warszawie przy ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1, podjęte zostały prace przygotowawcze przy budowie Domu Muzyków Okr. Warsz. Zw. Zaw. Muzyków.

Zakończenie prac projektowane jest na lato 1949 r.

Nie tylko o Berlinie — ale i o całych Niemczech

„USA, Wielka Brytania i Francja rozbiły swą separatystyczną działalnością w zachodnich strefach Niemiec w system czterostronnej administracji tego kraju i zaczęły tworzyć we Frankfurcie nad Menem stolicę dla rządu Niemiec Zachodnich. Tym samym podważyły one również tę prawną podstawę, która gwarantowała ich udział w administracji Berlina“.

Zdanie to wyjęte z odpowiedzi rządu radzieckiego na noty trzech mocarstw w kwestii Berlina ujmuje w lapidarnym skrócie i z nieodpartą logiką stan rzeczy, jaki wytworzył się po posunięciach politycznych państw zachodnich. Inaczej mówiąc, państwa zachodnie łamiące uchwały jałtańskie i poczdamskie, przekreśliły w samej rzeczy te prawa, na jakich opierał się ich udział w okupacji Berlina.

Zarządzenia radzieckie były zresztą wywołane potrzebami natury ekonomicznej, które z kolei wynikły z akcji rządów USA, W. Brytanii i Francji. Mianowicie (na tle posunięć separatystycznych) rządy te wprowadziły nową walutę w okupowanych przez siebie sektorach miasta, co dało taki wynik, że normalny rozwój życia gospodarczego strefy radzieckiej i Berlina uległ poważnym zakłóceniom. Stąd wyłoniła się przed radzieckimi organami okupacyjnymi konieczność przedsięwzięcia kroków obronnych w interesie ludności niemieckiej strefy wschodniej. Tyle na temat samego Berlina.

Punkt ciężkości spoczywa jednak gdzie indziej, Berlin jest bowiem jedynie fragmentem całości zagadnienia ogólnoniemieckiego. Po skończonej wojnie zwycięzcy przeciwnicy Niemiec zawarli między sobą szereg porozumień, których celem i myślą przewodnią była demilitaryzacja i denazyfikacja Niemiec, a więc przekształcenie ich w państwo szczerze demokratyczne i nastawione pokojowo. Tymczasem rozwój wypadków potoczył się wbrew pierwotnym zamierzeniom. Odpowiedź radziecka precyzuje to wyraźnie:

„Rząd radziecki wielokrotnie uprzedzał Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję o odpowiedzialności, jaką biorą na siebie, naruszając decyzje w sprawie Niemiec, uzgodnione uprzednio przez cztery mocarstwa“.

Akcja separatystyczna, tworzenie na zachodzie Niemiec ośrodka militaryzmu i imperializmu niemieckiego, stanowi na przyszłość poważną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa świata. W tym właśnie spoczywa punkt ciężkości zagadnienia niemieckiego. Te szczególnie właśnie sprawy stać się muszą przedmiotem rozmów czterech mocarstw, nie zaś ograniczanie się wyłącznie do kwestii Berlina. Tak mianowicie brzmi konkluzja odpowiedzi radzieckiej:

„Rząd radziecki uważa. że 4-stronne rokowania mogłyby przynieść pożytek jedynie w tym wypadku, jeśli nie będą ograniczone do zagadnienia administracji Berlina. Nie można bowiem oddzielać tego problemu od ogólnego zagadnienia 4-stronnej kontroli nad Niemcami“.

Jeżeli kwestia Berlina dotyczy mniej interesów Polski, to szerokie postawienie zagadnienia niemieckiego, czego domaga się rząd radziecki, jest dla nas sprawą najwyższej wagi. Z tym żądaniem solidaryzuje się społeczeństwo polskie i całkowicie je popiera.

Należy poza tym ustalić, gdzie jest geneza tego wielkiego hałasu, jaki wywołano na zachodzie dokoła sprawy Berlina. Otóż Berlin spełnia w tym wypadku rolę zasłony dymnej. Ma na celu odwrócenie uwagi społeczeństw, zainteresowanych wszak w utrzymaniu pokoju, od tego, co się dzieje w Trizonii, jako nowej kuźni niepokojów światowych.

Sprawa berlińska posiada wreszcie swoisty walor dla sfer rządzących w USA, bo przesuwa uwagę opinii publicznej ze spraw wewnętrznych — na zewnątrz, a przy tym ułatwia kandydatom na prezydenta przyrządzanie swego pasztetu wyborczego.

J. W.

KREDYT i WYMIANA

W dziedzinie kredytu i wymiany naczelnymi są następujące zagadnienia:

1) problem wystarczalności, wysokości i ruchliwości kredytu oraz narastanie kapitału w rolnictwie dla celów inwestycyjnych,

2) problem organizacji zbytu i wzajemnej wymiany pomiędzy wsią a miastem bez nadmiernie obciążającego pośrednictwa,

3) standaryzacja artykułów żywnościowych wszelkich rodzajów nie tylko z punktu widzenia wewnętrznego zapotrzebowania, lecz również i z punktu widzenia rynków zagranicznych z uwzględnieniem możliwości ich stopniowego rozszerzania.

W tej dziedzinie motorem postępu może się stać Związek Samopomocy Chłopskiej, który już zdołał przełamać bariery uczuciowych zapór i stał się powszechną formą organizowania wsi do różnorodnych akcji na szeroką skalę zakrojonych. Zasięg oddziaływania ZSCh jest wprawdzie znacznie szerszy i przenika coraz bardziej skutecznie we wszystkie dziedziny życia i pracy wsi, jednak jego znaczenie podstawowe i naczelne skupia się właśnie szczególnie w tym ostatnim zakresie

ZSCh liczy już obecnie ok. 1 miliona zorganizowanych członków czyli blisko 35 proc. ogółu rolników, uruchomił prawie we wszystkich 3.003 gminach spółdzielnie, a te stopniowo schodzą na teren gromad, których mamy ponad 40.000 Ośrodków przemysłowych liczy ZSCh 1.800, resztówek 3.500, ośrodków maszynowych 400, ponad 500 świetlic i setki przeróżnych zespołów młodzieżowych o charakterze zarówno gospodarczym, jak oświatowo-kulturalnym.

W stadium organizacji jest bogata sieć wszystkich podstawowych spółdzielni centralnych i zrzeszeń branżowych, wyraźne jednak zaniedbanie widnieje na odcinku organizowania wewnętrznego kredytu, który nie tylko dla celów inwestycyjnych, ale i ze względów wychowawczych posiada pierwszorzędne znaczenie dla gospodarki chłopskiej, bo ta inwestuje się starą metodą „zaciskania pasa“, co ma swój ujemny wpływ dla rozwoju całości gospodarki narodowej.

Tego ogromu tak doniosłych i aktualnych zadań nie zrealizuje się bez odpowiednio licznych pracowników fachowych o różnym zasięgu ich kwalifikacji społeczno-zawodowych, wśród których pracownicy z wyższym przygotowaniem zawodowym zajmują niepoślednie miejsce co do swej liczebności.

Właśnie z powodu braku tego rodzaju pracowników cały szereg akcji leży odłogiem, a wiele już zaczętych nie może nabrać szerszego rozmachu.

CO PISZĄ INNI

Posiew zbrodni

ZBRODNICZY zamach, dokonany na Palmiro Togliatti'm wywołał w całym świecie wstrząsające wrażenie.

To były tylko cztery strzały rewolwerowe.

Ale skierowane w pierś Palmiro Togliatti'ego, ugodziły w serce włoską klasę robotniczą. I wszystkich pracujących świata — w serce. Wzdrygnął się naród włoski. Wzdrygnęło się sumienie ludzkości.

Bo te cztery strzały rewolwerowe rozdarły misternie z demokratycznych i bogobojnych frazesów utkaną kurtynę „cywilizacji zachodniej“. Zza kurtyny wyjrzała dobrze światu znana ohyda: faszyzm.

Oddane u wejścia do parlamentu, te cztery strzały rewolwerowe zdruzgotoły i skruszyły paradną fasadę demokracji parlamentarnej. Zza fasady wytoczył się spasiony tułów kapitalizmu. —włoskiego—i tego zza oceanu.

— pisze „Życie Warszawy“.

„Robotnik“ zaś stwierdza:

Zamachy na życie wybitnych przywódców politycznych nigdy nie były odosobnionymi czynami jednostek, działających tylko we własnym imieniu, lecz prawie zawsze wyrastały na określonym podłożu, z reguły miały zaplecze w propagandzie pewnych grup społecznych. Tę zasadę możemy niewątpliwie w pełni zastosować do zamachu na życie tow. Palmiro Togliatti'ego.

Pismo nawiązuje dalej do wydarzeń z naszej, polskiej rzeczywistości historycznej:

Nie inaczej było i warto o tym czytelnikowi polskiemu dziś przypomnieć — z zamachem na życie prezydenta Narutowicza. Wówczas Niewiadomski, jak obecnie Pallante, miał za sobą sympatie i poparcie całego obozu wstecznictwa. Wówczas w Warszawie, jak obecnie w Rzymie, morderca wykonał to, o czym myślały i do czego w istocie dążyły partie zdrady narodowej.

Wówczas polska narodowa demokracja, jak obecnie włoska chrześcijańska demokracja, była odpowiedzialna za zbrodnię i z grona jej zwolenników rekrutował się zamachowiec. Bijące w oczy zbieżności w sytuacji, klimacie i charakterze obu dokonanych zamachów, podkreślają ciągłość toczącej się walki między światem postępu, a obozem reakcji bez względu na czas i miejsce.

„Kurier Codzienny“ podmalowuje tło, na którym zrodził się czyn zbrodniczy:

We Włoszech można przytem obserwować objawy charakterystyczne dla krajów, w których długo trwały antyparlamentarne rządy faszystowskie. Pomimo mętnych deklamacji Saragata o „trzeciej sile“, nie może być tam w obecnych warunkach mowy o utrzymaniu się nastrojów liberalno-pośrednich. Chrześcijańsko-demokratyczna partia de Gasperi'ego, która oficjalnie chciałaby uchodzić za partię środka, staje się coraz bardziej krańcowo prawicowa i upodabnia się coraz bardziej do bojowych faszystów. A ponieważ sytuacja ekonomiczna kraju mimo, albo raczej wskutek pomocy Marshalla coraz bardziej się pogarsza, Włochy stają się coraz bardziej dojrzałe do krwawej rewolucji, która mogła by być im oszczędzona, gdyby podczas ostatnich wyborów interwencja dolarowa nie sfałszowała rzeczywistej woli ludu.

Zwykłą rzeczą jest, że w takich przedrewolucyjnych okresach znajdujący się przypadkowo na czele rządów mali ludzie tracą głowę i uciekają się do systemu prowokacji. Obałamuceni wybuchami bezsilnej nienawiści przeciwko zwyciężającemu niechybnie postępowi, ludzie niespełna rozumu w rodzaju Eligiusza Niewiadomskiego biorą sprawę ginącej reakcji na serio i dokonywują zamachów na przedstawicieli zwycięskiego postępu.

Na kogo spada odpowiedzialność za dokonany zamach? Na to odpowiada „Głos Ludu“:

„Rząd de Gasperi'ego ponosi odpowiedzialność za zamach na Palmiro Togliatti'ego — taka jest opinia ogromnej większości narodu włoskiego. Ustąpienia klerykalnego rządu reakcyjnego, odpowiedzialnego za zamach faszystowski, domaga się Front Demokratyczno-Ludowy i cały lud pracujący.

NAJMNIEJSZA
republika bałkańska

Albania (po albańsku Szkipnia) — kraj górzysty nad Adriatykiem, sąsiadujący z Jugosławią i Grecją. Powierzchnia — 27,5 km², ludności — 1.125.000. Religia panująca — mahometańska. Stolica Tirana, port główny Skutari.

Albańczycy pochodzą od indoeuropejskich Hirów. Zawojowani przez ces. Augusta, przechodzili kolejno pod panowanie Ostrogotów, Bizantyjczyków, Serbów; od XV do XX wieku pod panowaniem Turków. 21.11.1912 r. ogłoszenie niepodległego księstwa Albanii. 1925— republika, 1928 — królestwo.

PRZEZ długie wieki pozostawała Albania pod jarzmem tureckim, wyzwoliła się z niego dopiero w 1912 r. Wyzwolenie to zresztą było raczej pozorne. Nie dawało prawdziwej wolności narodowi, ponieważ **ziemia pozostała po dawnemu w rękach feudalnych obszarników, a przemysł i handel w rękach obcego kapitału.**

W roku 1939 **najazd włoski pozbawił Albanię i tej „formalnej“ wolności.** Mimo bohaterskiego oporu — Albania dostała się w ręce włoskich faszystów.

Ale **naród albański nie uległ.** Nie przestał walczyć o wolność. Albańscy patrioci podjęli trud organizowania w podziemiu antyfaszystowskich rad ludowych, które miały stanowić fundament przyszłej republiki ludowo-demokratycznej.

Równocześnie w postaci „Frontu Demokratycznego" stworzona została organizacja polityczna, jednocząca wszystkie patriotyczne i demokratyczne siły narodu albańskiego do walki z faszystowskim okupantem. **Tworzą się pierwsze oddziały partyzanckie.** Obok jugosłowiańskiej armii partyzanckiej powstała dywizja albańska **pod dowództwem gen. Enver Hodży.**

W pięcioletniej, zaciętej walce z doborowymi dywizjami włoskimi i niemieckimi **zginęło 28 tys. partyzantów.** Cały kraj został spustoszony i ograbiony; okupanci nie zdołali jednak sterroryzować i złamać narodu albańskiego.

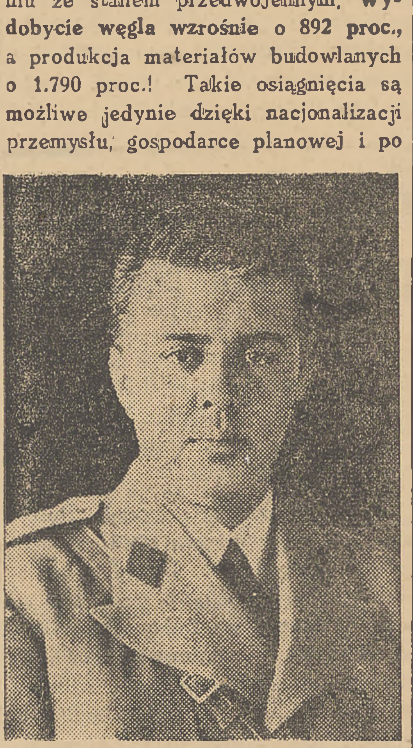
Przy pomocy Armii Radzieckiej partyzanci Enver Hodży wyzwolili kraj. 29.11.1944 r., zajaśniało nad Albanią po raz pierwszy słońce prawdziwej wolności i niepodległości.

Na czele rządu Albańskiej Republiki Ludowej stanął gen. Enver Hodża. Pod jego kierownictwem przystąpiła Albania — podobnie jak i inne kraje wyzwolone spod jarzma imperializmu — do budowy nowego demokratycznego porządku.

Reforma rolna zmieniła oblicze wsi albańskiej. **Wywłaszczono obszarników i 50 tys. rodzin chłopskich, otrzymało ziemię.** Dzięki temu wzrosła wydajność rolnictwa, w latach 1947 — 48 **Albania po raz pierwszy w swych dziejach stała się samowystarczalna w zakresie produkcji zboża.**

Obok reformy rolnej znacjonalizowano przemysł, górnictwo i banki, handel zagraniczny hurtowy a częściowo detaliczny przeszedł w ręce państwa. Rozwinęła się spółdzielczość. Blisko 75 proc. ludności albańskiej należy do komórek spółdzielczych.

W lecie 1947 r. Zgromadzenie Ludowe uchwaliło **pierwszy państwowy plan gospodarczy na rok 1947,** będący częścią składową pięcioletniego planu gospodarczego. Produkcja przemysłowa już po dwóch latach przekroczyła poziom przedwojenny — w myśl planu o 267 proc. w porównaniu ze stanem przedwojennym. **Wydobycie węgla wzrośnie o 892 proc.,** a produkcja materiałów budowlanych o 1.790 proc.! Takie osiągnięcia są możliwe jedynie dzięki nacjonalizacji przemysłu, gospodarce planowej i pomocy gospodarczej państw słowiańskich.



Gen. Enver Hodża, bohater narodowy Albanii. Przed wojną — nauczyciel ludowy, w czasie wojny — organizator Frontu Demokratycznego i dowódca dywizji partyzanckiej. Po wojnie premier rządu, budowniczy Ludowej Republiki Albańskiej.

Równolegle z rozbudową przemysłu **podnosi się i rolnictwo.** Obszar uprawny w porównaniu z przedwojennym **zwiększył się o 77 proc., a zbiory o 64 proc.**

Albania należała przed wojną do najbardziej zacofanych krajów. Obecnie cały naród pilnie pracuje nad wyrównaniem zaniedbań przeszłości. **Rozszerzono sieć szkół,** do których uczęszcza obecnie już 135 tys. dzieci (2 razy więcej niż przed wojną), zorganizowano kursy likwidacji analfabetyzmu; ukończyło je już **ponad 60 tysięcy dorosłych mężczyzn i kobiet.**

Przed wojną jedynym środkiem lokomocji w Albanii był muł. W 3 lata po wyzwoleniu 7.11.1947 r. ukończono w Albanii budowę **pierwszej linii kolejowej, długości 43 km. Wybudowała ją młodzież.**

Rozbudowa przemysłu i górnictwa, budowa dróg kolejowych i bitych, podniesienie rolnictwa, rozbudowa szkolnictwa, podniesienie stopy życiowej robotnika i reformy społeczne — wszystko to wskazuje, że Ludowa Albania weszła w nową erę, erę uprzemysłowienia, podniesienia gospodarczego, że **wkracza na drogę socjalistycznego rozwoju.** (m)

W okresie żniw

Oto przykład współpracy

chłopsko-robotniczej w praktyce — w pow. szamotulskim miasto pomaga wsi

Każdy hektar ziemi ornej został w tym roku obsiany, rolnicy starali się nawozami sztucznymi i dobrą uprawą podnieść urodzaj pól. Do zwiększenia urodzajów przyczyniły się sprzyjające warunki atmosferyczne. Wydawało się, że stabilizacja gospodarki rolnej doszła już tak daleko, że w rb. nie zajdzie potrzeba organizowania specjalnej akcji żniwnej. I byłoby tak, gdyby nie długotrwałe deszcze.

Aby temu zapobiec, zwołano 11 bm. w Szamotułach nadzwyczajne zebranie kierowników zespołów Ośrodków Kultury Rolnej, administratorów majątków i kierowników przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych — aby omówić usprawnienie tegorocznej akcji żniwnej w związku z niepogodą.

Zaproszeni na konferencję stawili się w komplecie. Przewodniczący PRN naświetlił sytuację naszego rolnictwa, podkreślając, że nie otrząsnęło się ono jeszcze z wojennych braków. Tu i ówdzie brak jeszcze sił pociągowych i sprzętu, gdzie indziej znów dostatecznej ilości rąk do pracy.

Niespodziewanie sytuacja pogorszyła się przez to, że z powodu ciągłych deszczów trzeba będzie zboże sprzątać dorywczo i jak najprędzej skoszone zwozić do stodół, aby leżąc na polu nie mokło i później nie gniło. Konieczne jest więc zmobilizowanie jak największej ilości rąk do pracy przy żniwach. W całej rozciągłości stosowany będzie również dekret z r. 1947 o pomocy sąsiedzkiej, gdy chodzi o sprzężaj. Ludność miejska nie może uchylać się od pomocy przy żniwach.

Wielu kierowników przedsiębiorstw od razu wyraziło gotowość dostarczenia ludzi i środków lokomocji rolnikom, **deklarując ilość koni i wozów.**

W dyskusji omówiono sprawę płac dla pracowników placówek przemysłowych, którzy dobrowolnie **zadeklarują się do pracy przy żniwach.** Ustalono wynagrodzenie w wysokości 50 zł za godzinę, a w bardziej oddalonych majątkach zatrudnieni z miasta otrzymają dodatkowo obiady.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że przewodniczący PRN i wicestarosta szamotulski wydali odezwę do społeczeństwa, wzywającą do daleko idącej pomocy sąsiedzkiej i współobywatelskiej. W okresie żniw zakazane jest urządzanie w pow. **szamotulskim wszelkich zabaw.** Wstrzymane są także wszelkie ćwiczenia, zbiórki itp.

Niech powiat szamotulski będzie przykładem dla innych swoim pełnym zrozumieniem obowiązków obywatelskich! **(F. B.)**

Odkrycia w Biskupinie

W trakcie tegorocznych prac wykopaliskowych na terenie starosłowiańskiej osady bagiennej w Biskupinie dokonano dalszych odkryć prehistorycznych. M. in. w południowo - zachodniej części grodu prasłowiańskiego natrafiono poza wałem na właściwą drogę dojazdową łączącą gród z lądem, ułożoną z olbrzymich pni dębowych. Droga ta prowadzi do bramy w zachodniej części grodu.

W rozwidleniu pomostu i drogi, przy bramie na zewnątrz grodu odkryto kamienie tworzące rodzaj bruku. Odnaleziono tam także żuchwę ludzką osobnika dorosłego, a w wale natrafiono na skorupy dużego naczynia.

Interesujących odkryć dokonano również w części półwyspu poza zasięgiem budowli kultury „łużyckiej". W przedłużeniu wału wczesno - historycznego odkryto nieźle zachowane konstrukcje drewniane będące pozostałością dwóch kolejno wznoszonych w tym miejscu wałów. Znaleziono również żarna kamienne typu obrotowego oraz kolczyk brązowy.

Najstarszą po Lublinie spółdzielczość

posiadają Oborniki...

Jest to dużą zasługą ZSCh

Powiat Obornicki szczyci się z tego powodu, iż na jego terenie powstała pierwsza, poza Lubelszczyzną spółdzielczość.

Już 21 lutego 1945 r. (zaledwie trzy tygodnie po wyzwoleniu) odbyło się zebranie konstytucyjne, a w pierwszych dniach marca tegoż roku ZSCh rozpoczął swoją działalność. Twórcami jej byli: starosta pow. mgr Bolesław Pleśniarski, prezes ZSCh Smajda, Andrzejczak Bolesław i członkowie Stronnictwa Ludowego.

Spółdzielczość zorganizowana obecnie w Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" posiada w powiecie 4 spółdzielnie gminne z własnymi ośrodkami maszynowymi. Najlepiej pracuje i rozwija się Gminna Spółdzielnia ZSCh w Obornikach.

Posiada ona: sklep żelaza i narzędzi rolniczych, 1 sklep spożywczy hurtowy i 2 detaliczne, warsztat techniczny, administracje z terenami torfowymi w Chlebowie, gdzie produkuje się torf opałowy i ściółkowy oraz młyn wodny o przemiale 50 ton na dobę z własną bocznicą kolejową. Młyn produkuje mąkę i kaszę dla Funduszu Aprowizacyjnego oraz dla chłopów — jako przemiał gospodarczy.

Powiatowy Związek Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" rozwija się również dobrze. Kierownicze stanowiska w nim zajmują synowie chłopscy: mgr. Kowalski i mgr. Pietz. Pow. Zw. jest hurtownią dla gminnych spółdzielni. Rozprowadza materiały budowlane na odbudowę wsi, opałowe i pasze, ratalną sprzedaż maszyn rolniczych, kontraktowanie nasion oleistych i lnu. Posiada również stałą wystawę maszyn rolniczych. W pierwszym półroczu br. Pow. Zw. rozprowadził: 64 t. pszenicy, 96 t. żyta, 2 t. nasion buraków 90 t. soli potasowej, 700 t. węgla, 3082 m towarów tekstylnych itp.

W ramach akcji kredytowej dla biednych rolników rozdano 44 t. owsa, 10 t. pszenicy jarej, 2 t. nasion buraków.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Obornikach ma niemały dorobek za sobą. Sklepy, których ma 5 — 3 spożywcze, 1 tekstylny i 1 PMS — zaopatrują robotniczą ludność miasta we wszystkie artykuły. Obroty spółdzielni za I półrocze wynoszą około 55 mil. zł. Placówka ta zatrudnia 20 pracowników. W najbliższym czasie zamierza ona uruchomić fabrykę mydła w Obornikach.

Spółdzielczość w powiecie i mieście spełnia w życiu gospodarczym i politycznym poważne zadanie. Dotychczasowe wyniki pracy są dostateczną gwarancją jeszcze lepszego i pełniejszego rozwoju. (sz)

100 tysięcy złotych

na „Dom Chłopa" w Poznaniu

Na Walnym Zebraniu Wojew. Centrali Spółdzielni Skupu i Zbytu Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych, któremu przewodniczył **ob. Nowak,** przyjęto nowy wzorowy statut i nową nazwę. Nazwa spółdzielni brzmi: **„Spółdzielnia Zbytu Zwierząt z o. u. w Poznaniu".**

Dla unormowania rynku mięsnego i wprowadzenia jednotorowości w tej dziedzinie Spółdzielnia Zbytu Zwierząt w Poznaniu przystąpiła do Okręgowej Spółdzielni Mięsnej w Poznaniu. Terenem działalności Spółdzielni Zbytu Zwierząt jest Poznań i powiat oraz miasta i powiaty: **Nowy Tomyśl, Oborniki, Szamotuły i Wolsztyn.**

Sprawę akcji skupu i spędów omówił dyr. Rolniczej Centrali Mięsnej **ob. Rutkowski.**

Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu i Rady Nadzorczej Walne Zebranie jednogłośnie uchwaliło absolutorium dla ustępujących władz spółdzielni. Przy podziale nadwyżek spółdzielni za miniony okres Walne Zebranie uchwaliło **przekazać 100 tys. złotych na budowę „Domu Chłopa" w Poznaniu.**

W miejsce ustępujących członków Rady Nadzorczej wybrani zostali: prezes Woj. Zarz. ZSCh **ob. Długoszewski, inż. Hozer, ob. Gołaś,** oraz 3 zastępców. (sz)

Dziesiątki ton cennego złomu

leży bezużytecznie

Przemysł nasz potrzebuje dużych ilości złomu, **który częściowo musimy importować z zagranicy wydając na ten cel dewizy.** Tymczasem w różnych zakątkach naszego województwa leży jeszcze **dziesiątki ton złomu bezużytecznie,** który dałoby się z pożytkiem wykorzystać w naszych hutach, a w dodatku nie zawadzałby na polu, czy gdzieś w rowie przydrożnym.

Np. w Pleszewie przy ul. Hallera stoi jeszcze 5 wraków czołgowych o wadze co najmniej 50 ton, którymi nikt nie chce się zaopiekować. Dopóki jeszcze wraki zawierały we wnętrzu wartościowe części, to wówczas myszkowali w nich różni „potrzebowscy". Dziś pozostały tylko puste wraki, przedstawiające mimo to dużą wartość.

Nasuwa się jednak pytanie — **dlaczego nie zabiera ich Powiatowa Zbiornica Złomu w Jarocinie,** którą zainteresowani właściciele gruntów powiadomili już w ub. r. o istnieniu wraków. Wydaje się, że byłby już najwyższy czas, by je pociąć, załadować na wagony i odesłać do hut! **(bg)**

Chłopi interesują się prawem

W ramach odczytów o popularyzacji prawa wygłosił w gm. Rzgów, pow. Konin I wiceprezes Zarządu Pow. SL mec. Michalski 2 referaty p.t.: „Sądy Obywatelskie" oraz „Sąsiedzi i ich wzajemne prawa i obowiązki".

O wielkim zainteresowaniu chłopów tymi zagadnieniami świadczy fakt, że na odczyt ten przybyło ponad 200 słuchaczy. Udział tak pokaźnej liczby chłopów jest bardzo pocieszający objawem.

Prelegent mec. Michalski nie ograniczył się tylko do tych tematów. Korzystając z obecności licznej gromady chłopów bezpartyjnych, wygłosił jeszcze przemówienie na temat zagadnień ustrojowych Polski Ludowej i roli Stronnictwa Ludowego, które ma za zadanie uświadomianie, uspołecznianie i upolitycznianie szerokich warstw chłopskich i tą drogą podnieść kulturalnie i materialnie wieś polską.

Sekretarz pow. SL, ob. Anna Łysiakówna, wskazała na konieczność abonowania i czytania prasy ludowej. W celach propagandowych rozkolportowała ob. Łysiakówna pewną ilość „Dziennika Ludowego" i „Zielonego Sztandaru".

Po zakończeniu zebrania ogólnego odbyła się odprawa Zarządów 11 Kół Gromadzkich SL gminy Rzgów. Prezes Zarządu Gminnego ob. Jakubowski zreferował sprawę organizacji G.R.N. W skład rady wchodzi obecnie 9 członków SL. Cyfra ta świadczy o sile Stronnictwa Ludowego w powiecie konińskim. (sz)

Pow. Zw. Gm. Spółdz. w Szamotułach

pracuję nad podniesieniem dobrobytu wsi

Pow. Zw. Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Szamotułach powstał w nowej strukturze spółdzielczej przez połączenie się 5 kwietnia br. ze Spółdzielnią Rolniczo - Handlową „Rolnik" w Szamotułach.

Z chwilą przejęcia agend „Rolnika", rozpoczął związek ożywioną działalność gospodarczą. Dzięki szczęśliwemu doborowi składu zarządu w osobach: **Stanisława Łukowiaka, Alfonsa Ograbka i Szczepana Kuźniaka** rozwój tej ważnej placówki nadrzędnej, patronującej wszystkim gminnym spółdzielniom „Samopomoc Chłopska", jest zapewniony. Spółdzielni tych jest w powiecie 10.

Rada Nadzorcza Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Szamotułach dokłada wszelkich starań, aby jak najbardziej rozszerzyć i pogłębić współpracę ze spółdzielniami w terenie. **(F. B.).**

Międzyklubowe regaty wioślarskie

w Kruszwicy

18 bm. odbędą się na Gople w Kruszwicy międzyklubowe regaty wioślarskie, które będą równocześnie eliminacją na międzynarodowe regaty Polska — Szwecja we Wrocławiu oraz na regaty międzynarodowe Polska — Czechosłowacja.

W regatach wezmą udział czołowe kluby wioślarskie Bydgoszczy, Warszawy, Poznania, Płocka, Torunia i innych polskich ośrodków wioślarskich. Tor regatowy w Kruszwicy posiada przepisową długość.

Ogółem odbędzie się 18 biegów, m. in. klasyczne biegi wyścigowe: **jedynki, dwójki, czwórki ze sternikiem i ósemki.**

Największa hala ciężkiego przemysłu

otrzymała konstrukcję

Na Międzynarodowych Targach Poznańskich ukończono montaż stalowej konstrukcji dachu największej hali ciężkiego przemysłu.

Obecnie rozpoczęto już pokrywanie konstrukcji dachem. Trwające równolegle prace murarskie pozwalają wnioskować, że całkowite wykończenie hali nastąpi w przewidzianym terminie na jesieni br.

Zamiast felietonu

Pański pałac służy chłopskim dzieciom

W pałacu Tarce, pow. jarociński, mieszkało dawniej tylko kilku ludzi. Szlachta - panowie.

Szumiały jaśnie państwu rosnące obok pałacu drzewa, pracowali na ich wystawne życie okoliczni chłopi.

Teraz czasy się zmieniły.

Majątek Tarce rozparcelowano. Resztówkę wraz z pałacem przeznaczono na ośrodek szkoleniowy dla spółdzielców jarocińskiego powiatu.

Połączony z sosnowym lasem park zostanie wykorzystany na wczasy letnie dla dzieci chłopskich i robotniczych.

Zimą młodzież — latem dzieci.

W pałacu Tarce zatętni nowe życie.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626. Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa, Skolimowska 5.

B-54159

Przetarg nieograniczony

Państwowy Bank Rolny w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót: **1) nawierzchniowych, 2) betonowych, 3) ciesielskich i 4) ogrodzenia dziedzińca w domu mieszkalnym Państwowego Banku Rolnego w Warszawie przy ul Uniwersyteckiej Nr 4.**

Informacji udziela Biuro Budowy i Administracji Nieruchomości I. C. Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr 50, pokój 421 i wydaje podkładki przetargowe.

Składanie ofert w zalakowanych kopertach do dnia 26 lipca 1948 r. do godz. 10-ej. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej.

Do oferty winny być dołączone, jako niezbędne, wymagane przez Bank dokumenty oraz dowód złożenia wadium w wysokości 1% sumy kosztorysu.

Wadium winno być wpłacone do kasy Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, lub zastąpione gwarancją bankową, uznaną przez Bank za wystarczającą.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienie przetargu bez podania przyczyn, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyników. 1594R

Przetarg nieograniczony

Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Zarząd Okręgowy w Warszawie, ul. Filtrowa Nr 30, IV piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie **robót remontowo- budowlanych przy budynkach mieszkalnych i gospodarczych w majątkach:**

Maj. Pawłowice, pow. Sochaczew; majątek Drozdy, pow. Grójec; maj. Grodkowo, pow. Płock.

Informacje i podkładki ofertowe można otrzymać w pokoju Nr 2 na III piętrze od godz. 10.00 — 12.00-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z odpowiednim napisem osobno na każdy budynek należy składać do skrzynki przetargowej, w pokoju Nr 2, na III piętrze do dnia 28 lipca 1948 r. do godz. 11.00.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11.30. Do oferty należy dołączyć kwit na opłacenie wadium w wysokości 2% od ogólnej sumy w kasie Zarządu Okręgowego.

Zarząd Okręgowy P.N.Z. w Warszawie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo unieważnienia przetargu, bez podania powodu, jak również częściowe dostarczenie materiałów budowlanych 1593R

TABELA WYGRAKYCH 53 LOTERII
4-ty dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 6842 w Andrychowie; 21375 w Warszawie; 85118 w Łodzi.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 11549 i 61731.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 10568 20685 31658 33161 51096 77473 84829.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 1402 4496 8422 8458 8814 16790 17268 25446 28465 34071 41112 43203 48998 51925 72797 78499 81929 82615 87476.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 794 2338 2489 2990 8030 12188 13265 14275 18623 18751 21328 22080 25457 25984 27608 29632 31182 31205 32319 32385 33819 34527 34761 36859 38263 39683 41290 44797 45737 46705 49516 52868 54245 55461 55912 59022 59042 61662 62192 63096 64477 64480 64524 66112 68291 68985 69095 69515 70857 72117 73957 74333 80228 82422 82636 83947 84892 87011 87386 89917

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 94 736 954 1317 1394 1452 1550 2456 2483 2687 3290 3431 4403 5352 5815 6921 7037 7413 7660 8340 8432 8953 8965 10312 11244 11532 12154 12570 12857 12916 13534 959 14414 15400 16575 16749 17597 18005 19378 19510 19890 19912 20100 20615 20879 21029 21219 21521 22800 22907 23119 23188 24243 24455 24463 25002 25607 26042 26852 27183 27281 27671 28201 29562 30388 31368 32306 32643 32910 33579 33705 34648 35196 35941 36144 36408 37353 37394 38038 38056 38126 38341 38506 38744 39105 39331 39562 40571 40622 41032 41894 42118 42206 42555 43522 44073 44131 44331 44344 44796 46987 47262 48348 49200 49443 49888 50074 50263 51034 52019 52128 52620 53157 53491 54891 54935 55158 55159 56130 56388 75067 57247 58102 58138 59192 59695 59876 59981 60392 60853 60898 61144 61183 62321 62735 62815 62959 63264 63568 63847 64024 64158 64521 64789 65435 65507 65510 66759 67392 67905 68152 68477 68673 69348 69640 71090 71228 71640 71692 71826 72013 72894 73463 73648 73764 73842 74332 74478 74954 75187 75454 75729 76035 76094 76401 77068 78114 78820 79457 79582 80471 81368 81675 82446 82741 82797 83263 83792 84913 85022 85141 86242 86295 86348 86622 86722 86792 86883 87034 87090 87435 87637 87778 87887 87934 88019 88022 88115 89454 89471 89928.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

66084 129 71 330 43 400 576 90 805 50 94 911 38 46 67128 200 51 73 379 86 485 564 85 631 792 833 80 971 68029 35 131 61 261 3 308 416 56 608 85 820 39 62 997 69081 116 211 31 89 305 72 3 403 10 27 509 88 618 46 77 703 8 850 74 82 94.

70030 232 64 379 411 608 21 8 737 48 61 816 943 98 71118 329 33 47 63 72 98 458 9 65 93 539 41 765 814 49 931 2 44 72300 18 480 640 709 807 922 5 43 5 73051 126 33 7 219 65 86 320 492 689 706 25 74019 73 130 210 329 34 9 82 588 757 80 922 72 75144 66 205 14 88 365 9 83 7 436 609 40 75 89 725 839 993 76014 368 93 443 533 52 65 651 814 95 7 960 81 77053 203 326 71 482 8 595 6 677 90 748 55 89 96 829 901 78131 63 68 74 362 411 68 528 50 95 662 851 975 79078 9 104 33 217 54 314 564 610 3 43 713 50 903.

80126 87 292 440 561 660 819 907 35 66 81099 224 33 48 95 314 50 430 42 534 639 79 80 85 708 16 22 9 74 908 82139 86 304 6 26 56 612 79 710 50 80 879 83085 153 207 56 81 5 402 16 80 517 52 613 706 33 977 80 88 97 84054 75 311 5 432 50 544 6 82 668 70 9 969 85028 106 36 243 312 44 402 74 88 639 63 89 709 747 77 863 915 47 53 58 78 86078 157 236 73 397 466 91 530 648 701 800 9 18 53 75 81 944 87044 281 310 12 405 32 61 532 73 839 61 78 974 88056 155 74 85 291 304 419 533 632 87 90 821 70 89051 74 159 65 220 344 82 594 817 81 900.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 19 LIPCA

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Gimn. 6.15 Dziennik. 6.30 Muz 6.50 Progr. 7.00 Skrót wiad. dziennika. 7.05 Muz. 7.20 „Od Szczecina do Gdańska". 7.30 Muz. 8.20 „Dalekie lata". 8.35 Muz. 8.55 Inform. 9.00 Skrzynka PCK. 12.00 Dziennik. 12.25 Beethoven. 12.45 Odpowiedzi na listy. 13.00 Muz. 13.45 Haydn. 15.30 „Las — twój przyjaciel". 15.45 Muz. lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 „Szebalin". 17.00 „Rozmowa o gwiazdach". 17.15 „W letnie popołudnie". 17.45 Przegląd tygodnia. 18.00 „Mówi W.Z.O.". 18.05 Altówka. 18.35 Muz. operowa. 18.50 Poradnik językowy. 19.30 „Emancypantki". 20.15 Aud. literacka. 21.00 Dziennik. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan.

OGŁOSZENIA DROBNE
HANDLOWE

Na scenach łódzkich

»JOANNA z LOTARYNGII«

w Teatrze Kameralnym

ŚWIETLANA postać biednej pastuszki z Don Remy, którą los uczynił jedną z najpiękniejszych postaci nie tylko w historii Francji, lecz również całego świata, a legenda opromieniła blaskiem boskości, jest pasjonującym tematem dla historyków, a przede wszyst kim dla poetów i dramaturgów.



Irena Eichlerówna (Joanna d'Arc)
Foto Strzemeczna

Po Fryderyku Schillerze i Ber nardzie Shawie, w oryginalnej kon cepcji literackiej i psychologicznej podjął ten temat Maxwell Hender son, koncepcji bardzo współczesnej, jako próby stworzenia postaci nie tyle odpowiadającej realizmowi hi- storycznemu — ile wydobyciu naj- subtelniejszych odmian duchowych z całą ich skalą zwątpień, załamań, walki i zwycięstwa idei.

Joanna d'Arc — w ujęciu Hen dersona — jest uosobieniem ducha wiary w supremację idei nad zma- terializowanym światem, szarpią- cym się bezsilnie nad przepaścia- mi zwątpienia, nad światem zagna- nym w zaułek rozpaczy, szukają- cym na próżno oparcia w zlepkach wszelkiego rodzaju filozofii i pę- dzącym w otchłań nicości.

Głęboką tezę społeczną — wiary w człowieka i wolność ducha, ujął Henderson w bardzo oryginalną formę sceniczną, pokazując teatr od strony twórczej przedstawienia, od strony poszukiwań aktora i reży sera, by stworzyć obraz najbliższy ideologicznej prawdzie. Tego ro- dzaju podejście wypadło dodatnio, świadcząc o doskonałej znajomoś- ci techniki pisarskiej, panowaniu nad konstrukcją zwartą i jednolitą, mimo dwutorowości akcji.

Teatr Kameralny dał sztuce re- alizację doskonałą, nie zacierając psychologicznej i ideowej wartości. Jest to najlepsze przedstawienie w tym teatrze, jedynym zresztą w Ło dzi, posiadającym przemyślany i kroczący po logicznej linii repertu ar, bez wyskoków od przypadku do przypadku.

W bardzo trudnej roli Joanny ukazała się po powrocie z Ameryki, Irena Eichlerówna, duża indywidu alność, powstrzymana przez wojnę w dalszym rozwoju. Gdyby bowiem nie kataklizm dziejowy, p. Eichle równa byłaby już bezsprzecznie jed ną z największych i najlepszych ak torek polskich.

Artystka nie zatraciła ani jednej nuty w wielkiej symfonii bohater- stwa i cierpienia. Stworzyła postać porywającą szczerością, przekony- wującą subtelnie wycieniowaną naj prostszymi środkami, bez nadużywania gestu i patosu.

Świetnym jej partnerem jest p. Janusz Jaroń w roli Delfina. Z dy skretnym realizmem uplastycznił „pomazańca bożego", człowieka nędznego, małego, egoistę i tchó- rza.

Szczerze i subtelnie zagrał epizo dyczną rolę nadwornego poety p. Duszyński — a mocny w wyra- zie i faryzejskiej obłudzie typ arcy biskupa stworzył p. Melina.

Stosunkowo najsłabszą w sztuce, podwójną rolę reżysera i wielkiego inkwizytora usiłował wygrać p. Da czyński. Żywiołowe i mocne posta- cie patriotów francuskich znalazły przekonywujących wykonawców w p. p. Mikołajewskim, Bugajskim i Szmidcie.

Sztukę wyreżyserował p. Erwin Axer wnikliwie, z wielką staran- nością, przemyśleniem i wydoby- ciem najsubtelniejszych odcieni, zdobywając nową wartościową pozy cję w swoim dotychczasowym do- robku.

J. S. Wroczyński



Janusz Jaroń (Delfin)
Foto Frankfurt

Głuchemu na ucho

Ścisła konspiracja

DO pana Drygalskiego w Cicholę- kach przyjechał w 1943 r. jego kolega ze szkolnej ławy, w drodze z Warszawy (tak przynajmniej mówił) do Kielc (tak przynajmniej mówił).

W toku serdecznej rozmowy ów ruchliwy kolega sięgnął do kieszeni spodni po papierosy, przy czym tak zamaszyście odwinął połę marynarki, że p. Drygalski zauważył kolbę pi stoletu, wetkniętego za pas. Na wi dok tego groźnego przedmiotu w pa nu Drygalskim zadrżało serce i wszyst ko, co tylko mogło zadrżeć. Nawet słowa, które usłyszał przybyły gość, drżały:

— Kochany Dyziu, wiesz, że cię bar dzo lubię i cieszę się z twojego przy jazdu. Zrozum jednak, że ja mam żonę i dzieci, mam obowiązki. Gdyby w tej chwili tu weszli Niemcy i na- kryli cię z bronią, byłbym zgubiony. Wiesz, że oni nie żartują. Ja też je- stem patriotą, konspiruję, ale uwa- żam, że zabawka z pistoletami i ga- zetkami podziemnymi nie ma sensu. Bardzo cię przepraszam, ale tobie pew nie śpieszy się, bo wieczór blisko. — Zobaczymy się innym razem. Jedź już, jedź.

Latem 1944 r. jeden pokój w miesz- kaniu p. Drygalskiego zajęli żołnie- rze niemieccy, na kwaterę.

Pewnego poranka „sublokatorzy" p. Drygalskiego, bardzo pośpiesznie o- puścili ze swym oddziałem Cicholę- ki.

Wieczorem, gdy w miasteczku uka- zał się jakiś polski oddziałek, p. Drygalski odważył się zajrzeć do „po- niemieckiego" pokoju. Zobaczywszy tam cztery karabiny, szybko zatrzas- nął drzwi.

Po długich naradach z żoną p. Dry- galski, bojąc się konsekwencji prze- chowywania rzeczy wojskowych, wziął cztery karabiny i poniósł do dowódcy kwaterującego oddziału.

Widząc solidnego pana, dźwigające go na plecach arsenał, obecni na ryn- ku mieszkańcy i żołnierze zeczęli wi- watować i klaskać w dłonie. Żołnie- rze, stojący przed kwaterą dowódcy na warcie, zasalutowali sprężyście.

Pan Drygalski nie zdążył jeszcze ust otworzyć, żeby wytłumaczyć sie iż on wcale nie jest winien, gdy mło dy kapitan zawołał:

— To rozumiem, to jest odwaga!

Zaczął winszować p. Drygalskiemu partyzanckiego triumfu.

Przed kilku dniami p. Drygalski przyjechał do Warszawy i zatrzymał się u p. Witalisa, z którym zna się od lat.

Od p. Witalisa dowiedziałem się, że p. Drygalski był podczas okupa- cji dowódcą grupy konspiracyjnej. W tej pracy wykazał wybitny talent kon spiratorski, bo jego ludzie nie znali się między sobą, ani on ich nie znał. Jakakolwiek „wsypa" była wykluczo- na. Obecnie p. Drygalski dochodzi swych zasług i chce zweryfikować sto pień oficerski z konspiracji.

Ma pewne kłopoty z udowodnie- niem swych wyczynów, bo „jego lu- dzie" tak przesiąkli duchem konspira- cyjnym, że do dziś nie może skontak- tować się z nimi. Spodziewa się jednak, że wszystko załatwi i otrzyma krzyż partyzancki na Święto Odrodze nia, za cztery własnoręcznie zdobyte karabiny.

T. Jar.

Wpływ prądu elektrycznego

na ciało człowieka

W związku ze środkami zaradczy- mi na coraz częstsze wypadki pora- żenia prądem elektrycznym, uczeni przystąpili do dokładnego zbadania stosunkowo mało dotąd znanego wpływu prądu elektrycznego na cia ło człowieka.

Oto pokrótce wyniki dotychczaso- wych badań:

Skóra ludzka stanowi silny pan- cerz ochronny przed prądem, gdyż działa jak izolator. Odznacza się ona znacznym oporem elektrycznym, cia ło zaś, pozbawione jej, stawia opór znacznie mniejszy. Szczególnie wy- soki opór elektryczny wykazała tkan ka rogowa zwierząt.

Silny prąd przebija skórę ludzką powodując ranę. Gdy skóra jest już przebita, wówczas nawet słabszy prąd wywołuje znaczne spustoszenie w organiźmie.

Najniebezpieczniejszym dla czło- wieka jest wypadek, gdy prąd prze- szywa serce. Już prąd o 1/10 ampera powoduje zamknięcie klapy sercowej a tym samym i śmierć. Jest to tak zwana natychmiastowa śmierć od porażenia prądem.

Wysokie napięcia nie są tak nie- bezpieczne dla życia ludzkiego. Prze chodzą one bowiem tylko po po- wierzchni ciała, nie czyniąc poważ- niejszych uszkodzeń w organiźmie.

SPORT

Na bieżniach świata

Na całym świecie trwają ostatnie, gorączkowe przygotowania i elimi- nacje przedolimpijskie. Choć wyni- ki osiągane u nas wypadają w po- równaniu z zagranicą blado, nie powinno to naszych zawodników zbytnio peszyć. Nic samo nie przy- chodzi. Dalej tylko trzeba pracować, a na pewno niedługo nie będzie już tak wielkich różnic.

A oto garść wyników uzyskanych ostatnio w różnych krajach:

800 m — Hansenne (Francja) 1:49,9 min.; Liljekoist (Szwecja) 1:50,2; Whitfield (USA) 1:50,6; Ljungreen (Szwecja) 1:51; Linden (Szwecja) 1:51,2; Aberg (Szwecja) 1:51,4. A w tym doborowym towarzystwie brak jeszcze najlepszych Szwedów — Stra uda i Berguista.

5.000 m — Nyberg (Szwecja) 14:26,8; Mekeloc (Finlandia) 14:32,8; Koskela (Finl.) 14:33,4; Vernier (Francja) 14:35,8; Stone (USA) 14:40,7; Liskanen (Finl.) 14:41,6; Vel sinen (Finl.) 14:43 itd... To również nie są najlepsze wyniki. Brakuje bo wiem takich nazwisk jak: Zatopek, Reiff, Slyjkhuis, Heino itd.

Węgier Nemeth, pobił ostatnio re- kord świata w rzucie młotem, uzys- kując 59,20 m. Poprzedni rekord na- leżał do Niemca Błoska i wynosił równo 59 metrów.

Lecz i inne wyniki, też nie są do pogardzenia. Np. skok o tyczce: Kaas (Norweg.) i Lundberg (Szwecja) po 4,20 m, Sillon (Francja) 4 metry Albo skok wzwyż: Leirud (Norw. 1,95 m, Widxufeld (Szwecja) 1,94 m, Damitio (Francja) 1,93 m.

Z KRAJU WALKI

Cykl nowel o Batalionach Chłopskich 3 — (44)

Tadeusz Praga

PARTYZANT z PRZYPADKU

— Dejcie spokój tata, nom nie wódka w głowie! — odrzekł syn.

— A co ci sie to łodmieniło beskurcyje, coście sie kaj pobili, abo wos Niemce przegnali?

— Kiebyście zgadli, w Szczygłowie łapiom pod kościołem — odpowiedział syn Staszek.

— E, jak tak, to choćta do chałupy łopowiadać. Zośka, siądź se haw na węgle, cy ta jakiygo śwoba diobli nie przyniesą! — zwrócił się do córki. — A wy choćta!

Zaszli do dużej izby, posiadali, tylko Maniek do Zośki poma- gać się wyrwał, lecz tak, że i nikt nie zauważył.

— No onjpiyrw se z wami śtudentami pogodom, bo wy ta wiency wiycie — zwrócił się Stary do „Olszyny" i „Graba". Złapali kogo? — zapytał.

— Staszka Chudego i Władka Gładysza — odpowiedzieli równocześnie.

— Wiency nikogo?

— Nie.

— Jak nikogo wiency nie wezmą dziesioj, to sie i boć ni mo- cie co, jo juz downo godoł, ze ten Chudy kiedy piwa nawarzy, przecie szyćkie dzieuchy wiedzom, jaki łon konspirator, a bez to sie i Miemce zwiedzieli. Oj, skoda Władka, bo chłopok dobry i swój, a bez tego łogryska i on zmarnieje, bo jak wzieni to na amen — ciągnął Stary Bryła. — Wycie, ze strzeżonygo Pon Bóg strzeże i my tyź musiwa przejść sie kaj bo i chawoj mogom za- glondnąć. Dej no matka tom flaske, coś kiejsik Staskowi scho- wała, napijewa sie, to sie raźni pójdzie.

— Zło krew, to i ty stary bezboźniku w sume piuł bedzies! — gderała Brylina.

— Dej, dej nie załuj, bo dzisioj sprawy woźniejse, jak twój kościół — odburknął Bryła.

Wypili po kieliszku, przegryźli po kawałku suchej kiełba- sy wyciągniętej spod krokwi i poczęli się zbierać do wyjścia.

— Weźcie trochę do kieseni, bo wom moze i nocować przy- dzie! — przypominał Stary Bryła. — Idziewa na Bioło Góre. Wy idźcie przodem, a jo chce jesce z Józkiem i Władkiem po- godoć! — zwrócił sie do syna i Mańka Wójcikowego. — Wy sie ni mocie co boć, chłopoki, wiycie przecie ze łoba som nie nasi, jakby juz Chudy wydoł to nojpierw swoich.

„Grab" i „Olszyna" słuchając takiego wstępu stanęli, jak wryci.

— No cegóś goły wytrzescos jeden z drugiem, myślicie ze jo stary to juz nic ni mom wiedzieć? — Wiem, zescie tam casem razem golić chodzili i lotego chciołem z wami pogodoć. Jakby wzieni Jaśka z Cegielni, to i wy ni mocie co wiency robić! Na razie cekojcie!

W tym momencie nadbiegł młodszy syn Bryły z krzykiem.

— Tata, Miemce we wsi, wzieni Jaśka z Cegielni uciekojwa tata, bo juz we wsi, nikogo ni ma!

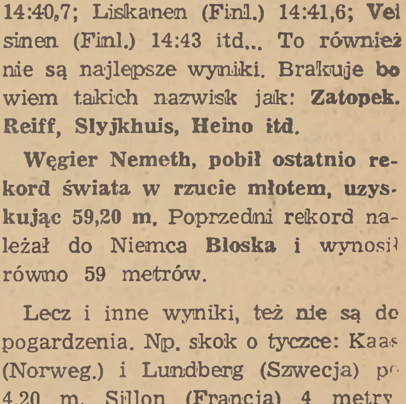
— To leć na Biało Góre, widzis tam Stasek pod łolszyną, leć chyzo to ich dogonisz, a my za wami pójdziewa! Widzicie, tak jagem wom godoł ni mocie tu co robić. Rułki mocie przy sobie?

— Mamy — odrzekli zaskoczeni.

— No to nic wom nie wypodo, ino bierzcie „Hanysa" i idźcie do Soplicy.

d. c. n.

Mąż — esteta



— Nie rzucaj się, Eulalio! Mącisz wodę...